Nr. 21. Kraków dnia 21 Maja 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Czego przedewszystkiém brakuje gospodarstwu wiejskiemu? Ubezpieczenie od gradu. Olej rzepakowy i nafta. Targ pieniężny wobec wymagań 1871 roku. Telegrafy kolejowe w Anglii. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

Czego przedewszystkiém brakuje gospodarstwu wiejskiemu?

Przeważna część błędów, jakie gospodarstwo wiejskie popełnia, pochodzi z braku odpowiedniéj wiedzy. Zadziwiającą jest spotykana bardzo często niewiadomość gospodarzy wiejskich najzwyklejszych praw natury, z któremi co krok prace ich spotykają się, a które koniecznie znać powinni, jeżeli mają postępować drogą prowadzącą prosto do celu. To też gospodarstwo wiejskie wiecznie jest chore, a choroba ta przechodzi z pokolenia na pokolenia, i trudno się z niéj wyleczyć, kiedy się do niéj chory przyznać nie chce.

Gospodarz wiejski popada ciągle w kłopoty pieniężne, wikła się w procesa, traci nieskończenie wiele czasu i pieniędzy w skutek tych kłopotów i procesów — a popaść w ręce lichwiarzy to rzecz codzienna. Gdyby gospodarz wiejski miał prawdziwe pojęcie o doniosłości stowarzyszania się, o kasach oszczędności, o towarzystwach zaliczkowych, gdyby wiedział jaką potęgą jest stowarzyszanie się — ochroniłby się od wszystkich tych trudów, zgryzot i ofiar.

Od ilużto lat istnieją przepisy i kary nawet policyjne, mimo tego gnojówka płynie sobie jak dawniéj drogą, bo gospodarz wiejski nie zna wartości jéj części składowych i związku, jaki ona ma z powodzeniem jego posiewów. Gdyby o tém tak dobrze wiedział, jak wie, że owies daje siłę koniowi, obróciłby ją na zasilenie roli, bo przecież owsa na drogę nie sypie, ale do żłobu. Gdyby gospodarz wiejski umiał obliczyć, ile guldenów odpływa bez pożytku z jego gnojowni, urządziłby ją należycie. Ale na to trzeba, aby umiał liczyć, a on liczyć nie umie.

Tysiące tysięcy traci corocznie gospodarstwo wiejskie przez złe obchodzenie się z obornikiem, bo gospodarz wiejski nie ma pojęcia o warunkach fermentacyi, o warunkach wytwarzania się i o wartości ciała tak lotnego jak amoniak, bo nie zna roli, jaką on odgrywa w życiu roślin, bo nie zna środków uwięzienia go na swoją korzyść.

Gdyby gospodarz wiejski miał pojęcie o doniosłości dobrych dróg polowych i leśnych dla gospodarstwa wiejskiego, dbałby o nie, łożyłby na nie, nie męczyłby swych zwierząt pociągowych i nie rujnował wozu i uprzęży.

Gdyby gospodarz wiejski wiedział, jaki wpływ na grunt wywierają części składowe powietrza atmosferycznego i wilgoć, którą ono zawiera w sobie, pojąłby szkodliwy wpływ nadmiernéj wilgoci w gruncie, szukałby środków stosownych do spulchnienia go, do odprowadzenia z niego zbytecznéj wilgoci i niezawodnie otrzymywałby inne zbiory.

Gdyby gospodarz wiejski był obznajomiony z budową i funkcyami roślin, a zarazem z własnościami chemicznemi i fizycznemi gruntu, pogłębiałby rolę, nie obrywałby przedwcześnie liści z buraków itp., bo rozumiałby i umiał sobie wytłumaczyć, na co natura udzieliła liście i korzenie roślinom. Wapno, piasek, torf umiałby on spożytkować na swych ciężkich gruntach gliniastych, zamiast pozostawiania ich obok nietkniętemi, jak to dziś czyni.

Gospodarz wiejski marnuje bez końca paszę i pracę, bo prawidła żywienia zwierząt domowych są mu obce, bo nie zna różnicy pomiędzy karmą konserwacyjną a produkcyjną, bo nie ma wyobrażenia o istocie proteinów, wodorodków węgla i tłuszczów roślinnych, bo nie wie w jakim stosunku wzajemnym do siebie należy zadawać zwierzętom domowym te składniki w karmie, jeżeli karmienie ma być prawdziwie rozumném. Gospodarz wiejski nie przestaje trzymać więcéj bydła, jakby trzymać powinien odpowiednio do zapasu posiadanéj paszy, bo jemu się ciągle zdaje, że nie jakość ale ilość bydła stanowi majątek. Cielętom żałuje mleka, młodzieży skąpi karmy, bo nie ma wyobrażenia jaki wpływ na dalsze lata wywiera skąpe lub obfite karmienie młodego bydła.

Karmiąc na opas woły kupione, gospodarz liczy tylko, ile go one kosztują i za co je sprzedał — ale wartości tego co woły zjadły nie umie obliczyć, a że jeden gulden otrzymany za opas nieraz trzy go kosztował, tego nie domyśla się. Gdyby umiał liczyć lepiéj, potrafiłby osądzić, która gałąź gospodarstwa wiejskiego jest zyskowniejszą, a jak dziś rzeczy stoją, poświęciłby niezawodnie więcéj gruntu produkcyi paszy, jak ziarna.

Gdyby gospodarz wiejski znał własności wody i znaczenie jéj w naturze, nie gnoiłby łąk ze szkodą roli ornéj (jak to niejeden czyni), ale sprowadziłby wodę strumyka, zawierającą w przeważnéj liczbie wypadków

potrzebne pierwiastki do zasilenia traw, na łąki swoje i nie żałowałby pracy i nakładu na to.

Ilużto gospodarzy późno łąki kosi, bo nie wiedzą, jakie zmiany czyni czas w roślinach pokrywających je, bo nie wiedzą ile trawa nieskoszona w porze stosownéj traci na pożywności.

Sadownictwo mało dotąd ma zwolenników pomiędzy gospodarzami wiejskiemi, bo nie tylko brakuje im wszelkiego zmysłu dla tego co piękne, ale oni wolą zrezygnować z korzyści byle tylko oszczędzić sobie drobnéj pracy i nakładów nieznacznych, jakich sadownictwo wymaga.

Tysiące gospodarzy wiejskich nie posiada dostatecznego kapitału obrotowego, a jednak wolą oni oszczędności umieszczać w przykupionych nowych gruntach, jak w poprawieniu tych, które posiadają; wolą nieraz stawiać niepotrzebne budynki jak sprawić dobre sprzęty, narzędzia i machiny, jak wydać na dobre rozpłodniki, na kupno nawozów pomocniczych, na dobre nasiona, jak zachować na czas niedoboru. Brak wykształcenia ekonomicznego, brak obliczania się ścisłego we wszystkiém, brak przewidywania jest powodem pojawów tego rodzaju.

Wieleby to jeszcze błędów dało się wytknąć naszemu gospodarstwu wiejskiemu, wszak czytelnicy domyślają się niezawodnie, że lista byłaby bardzo, bardzo długą.

Cóż czynić ma gospodarstwo wiejskie, aby się podźwignąć z niewiadomości? Czy więc gospodarz wiejski ma czytać pouczające go pisma i książki, czy ma szukać wiedzy w zgromadzeniach i stowarzyszeniach? W części znajdzie on tam pomoc, bo że książki, pisma i towarzystwa rolnicze wiele się już przyczyniły do podniesienia gospodarstwa wiejskiego, dowodzić zbyteczna, a dość szybkie rozpowszechnianie się umiejętnych pojęć o gospodarstwie wiejskiém, które od niedawna dopiéro zdobytemi zostały, dają tego dowód; ale i tam jeszcze bardzo wiele pozostaje do zdobycia, pomimo to wiedza umiejętnicza tego co już zdobyto dla gospodarstwa wiejskiego jest dotąd niestety bardzo rzadką. Dlatego trzeba nauki, a pamiętajmy na przysłowie: „czego się Jaś nie nauczył, tego Janowi nauczyć się będzie trudno,“ czyli innemi słowy, czego się w młodych latach nie nauczymy, to dla nas prawie tak jak stracone, bo wrażenia młodości zatrzymują się w pamięci i towarzyszą nam przez całe życie, a wiek późniejszy bardzo mało przystępny dla nauk i dla postępu.

Największym błędem i nieszczęściem nawet gospodarstwa wiejskiego jest brak zawodowego wykształcenia naszéj młodzieży wstępującéj do tego zawodu, który bezsprzecznie najtrudniejszym jest ze wszystkich, bo nie tylko zdrowia silnego, pracowitości, cnót domowych, cierpliwości, wytrwałości — ale wielkich zasobów wiedzy naukowéj potrzebuje, aby był prowadzony z korzyścią dla przedsiębiercy i z korzyścią dla ogółu.

Ubezpieczenie od gradu.

Doświadczenie jest najlepszym z nauczycieli, który za pomocą stowarzyszenia się pożyteczne instytucye wprowadzili w życie. Zanim jeszcze Schultze rozpoczął dobroczynną swą agitacyę, istniały już czas długi stowarzyszenia gospodarzy wiejskich, niosące sobie pomoc w razie wypadków. W wieku ubiegłym spotykamy się już z ubezpieczeniami od gradu, opartemi na wzajemności, a stowarzyszenia do eksploatacyi lasów, do osuszenia gruntu itp. datują się nawet z czasów wcześniejszych. Chociaż niejedno ze stowarzyszeń gradowych upadło, mamy w nich jednak żywy przykład, co stworzyć może potrzeba, jak się chronić od szkód, od których żaden rząd ochronić nie jest w stanie, w jaki sposób sobie w tym celu postępować. W stowarzyszeniach tych czerpiemy naukę, że wzajemność jest zasadą najlepszą dla pragnących nieść sobie pomoc; daléj, co najważniejsza, że niepodobna uzyskać pomyślnych rezultatów, jeżeli stowarzyszenie ogranicza się do szczupłéj przestrzeni. Jeżeli dla każdego rodzaju ubezpieczeń zasada, aby ryzyko rozdzielić na jak największą przestrzeń jest podstawą konieczną powodzenia, to spuszczenie jéj z oka przez stowarzyszenia gradowe sprowadziło tylko straty. Małoduszność, parafiańszczyzna, krótkowidzenie doprowadziły tego rodzaju stowarzyszenia, które się w ciasnych granicach zamknęły, do upadku; bo one nie były w stanie w razie znacznych gradobić wynagrodzić szkód drobnemi kwotami zebranemi tytułem wpłaconych premij, a gdzie się to stało, trzeba było stowarzyszonym tyle dopłacać, że każdy wolałby był nie ubezpieczać się zupełnie.

Niebezpieczeństwo właściwe wszelkim ubezpieczeniom od gradu wstrzymywało przez czas długi zrobienie z niego przedsiębierstwa spekulacyjnego. Wtedy dopiéro, gdy się przekonano, że znaczny kapitał, jak wszędzie tak i tu, w dłuższym przeciągu czasu dozwala wyrównania niekorzyści przez korzyści, i gdy poznano błędy, których się stowarzyszenia od szkód gradowych oparte na wzajemności dopuszczały — i ubezpieczenie od gradu stało się przedsiębierstwem spekulacyjném. I rzeczywiście kapitał zaangażowany w tego rodzaju przedsiębierstwie, operujący na znacznéj przestrzeni (przez co ryzyko ile tylko w możności dało się rozdzielić) przynosił korzyści, a najlepiéj się powiodło tym przedsiębierstwom, które ubezpieczenie od gradu wcieliły do ubezpieczeń od pożaru itp., jak to uczyniły towarzystwa w Elberfeld, w Akwizgranie, Mnichowie i Kolonii. Trudno zaprzeczyć, że sposób ten połączenia razem kilku gałęzi ubezpieczeń upraszcza prowadzenie interesu i dozwala zmniejszenia kosztów tak zwanych ogólnych. Kupiecki stan pojął te korzyści o wiele wcześniéj, jak klasa gospodarzy wiejskich, którym jedynie chodziło o zabezpieczenie się od szkód, gdy z drugiéj strony nie umieli sobie zdać rachunku, jakich tu warunków koniecznie potrzeba i jakiego rodzaju błędom bardzo łatwo podpaść można.

Powodzenie, jakiego doznały towarzystwa ubezpieczające spekulacyjne, a co im dozwoliło wypłacać znaczne dywidendy akcyonaryuszom, były powodem do lekkomyślnego zawiązywania się drobnych towarzystw ubezpieczających od szkód, mianowicie od zrządzonych przez pożary. Towarzystwa tego rodzaju niebawem się przekonały o niedorzeczności jakiéj się dopuściły, i że daleko lepiéj opłacać mierną premię towarzystwom spekulacyjnym, jak silić się na niepodobieństwa, bo nie tylko jedna gmina, ale nawet powiat jeden cały nie jest w stanie wynagradzać sobie bez wielkich strat poniesionych szkód elementarnych i przypadkowych.

Przeciw towarzystwom akcyjnym ubezpieczającym oświadczyły się swego czasu głosy na kongresie ekonomistów niemieckich, i w następstwie tego powstało parę stowarzyszeń opartych na wzajemności. Nie należy jednak pomawiać towarzystwa akcyjne o to, że się tuczą szkodą cudzą, bo to wtedy tylko miałoby miejsce, gdyby one (co się zresztą i przydarza) zarabiały na małodusznéj i niegodziwém urywaniu pewnéj części od kwoty należącéj się słusznie poszkodowanemu. Co do zarobku

zaś tego, który osiągają wtedy, gdy stosunkowo mało szkód się wydarzyło, ten jest godziwym, i nie można go nazwać zarobkiem pochodzącym z cudzéj szkody. Bądź co bądź, towarzystwom akcyjnym winny towarzystwa ubezpieczające oparte na wzajemności naukę, aby w razie szkód gradowych ubezpieczonym raczéj mniéj udzielać wynagrodzenia, jak więcéj. Ostatnie prowadzi do lekkomyślnych ubezpieczeń, pierwsze upomina i zaleca umiarkowanie, bo poszkodowanemu oprócz wynagrodzenia zupełnego wyrządzonéj szkody przez grad, niepodobna wynagrodzić zysku jakiby osiągnął z przedsiębierstwa, gdyby nie podpadł gradobiciu. I tegośmy się nauczyli od towarzystw ubezpieczających akcyjnych, że każda instytucya tego rodzaju powinna się obznajamiać dokładnie z prawidłami ekonomicznemi, od których zastosowania jéj powodzenie zawisło.

Co się tyczy ubezpieczenia od gradu, przyznać musimy to jeszcze towarzystwom akcyjnym, że one bardzo korzystnie wpłynęły na towarzystwa oparte na wzajemności, chociaż znowu nie należy wpływu tego przeceniać. Od nichto nauczono się, że ubezpieczający winien sam na siebie przyjmować ubezpieczenie pewnéj części swego mienia. Od czasu zaprowadzenia miernych taks ustały ognie złośliwe tak zwykłe dawniéj w pewnych porach roku, a konkurencya i dobry przykład, z których korzystano, dokonały tego, czego brakowało jeszcze towarzystwom opartym na wzajemności.

W r. 1824 powstało w Lipsku towarzystwo ubezpieczenia od gradu oparte na wzajemności. Pierwotnie przeznaczone ono było jedynie dla Saksonii. Ponieważ sami tylko gospodarze wiejscy byli jego założycielami i członkami, spodziewali się oni najświetniejszych rezultatów dla siebie. Cel towarzystwa rzeczywiście był bardzo chwalebny i towarzystwo zasługiwało na wszelkie uznanie. Zasady, na których się opierało, jako: najzupełniejsza wzajemność, mierne premie, dopłaty w razie niezwykłych szkód do podwójnéj tylko wysokości premii sięgające, nieznaczne koszta administracyjne, sprawiedliwe szacowanie szkód — zasługiwały na to. Pokazało się jednak, że przestrzeń, na któréj towarzystwo działało, była za szczupła. Towarzystwo to podlegało jeszcze innym błędom, których tu wyliczać nie będziemy. Dopiéro z nastąpioną reformą w roku 1844 towarzystwo potrafiło sobie zjednać zaufanie, szacunek, i cieszy się podziśdzień pięknym rozwojem. Jak początkowo tak i dziś istnieje ono na zasadzie najzupełniejszéj wzajemności. W latach szczęśliwych, jeżeli premie pobrane więcéj wynoszą jak szkody, czyni ono członkom zwroty. Towarzystwo przyjmuje do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ziemiołody, ale premie są wedle okolic odmienne. Ubezpieczenie słomy nie jest obowiązkowém. Towarzystwo nie pobiera opłat od polic, ale jedynie zaliczki. Jeżeli potrzeba tego wymaga, używa towarzystwo funduszu rezerwowego (na który zawsze pewny procent zaliczek odkłada się) do pokrycia szkód. Stowarzyszenie istnieje już 47 lat. Powiemy o niém póżniéj jeszcze słów kilka. *(Leipziger agron. Zeitung.)*

Olej rzepakowy i nafta.

Dziwném zjawiskiem na polu ekonomii społecznéj jest nagła konkurencya, jaką nafta zagroziła olejowi rzepakowemu, a którego ceny pomimo to nie spadły tak bardzo, jakby przypuszczać należało.

Eksploatacya źródeł nafty w Ameryce północnéj przed dziesięciu laty, doszła już w roku 1867 do takich rozmiarów, iż artykułem tym zalane zostały wielkie targowiska europejskie do tego stopnia, że zdawało się, że ceny oleju rzepakowego muszą spaść ogromnie, gdyż wywóz nafty z portów amerykańskich wynosił:

W r. 1867 gallonów 67,052.000.
„ 1868 „ 99,281.750.
„ 1869 „ 102,748.604.
„ 1870 „ 140,602.315.

Z tego wywieziono około 90% do portów europejskich; od roku więc 1867 przywóz nafty więcéj niż dwa razy się zwiększył, chociaż ceny obniżyły się bardzo mało. Produkcya jest jeszcze daleko większą aniżeli wywóz, pamiętać bowiem należy, że pokrywa potrzeby miejscowe w Ameryce. W saméj Pensylwanii gdzie produkcya dzienna wynosiła w 1868 roku 10.000 beczek (po 45 gallonów), w zeszłym roku doszła do 15.400 beczek, wzrosła więc o 54%, gdy tymczasem różnica w wywozie zaledwie o 41% zachodzi, a w ciągu ostatnich lat odkryto i zaczęto eksploatować mnóstwo nowych źródeł nafty w Kanadzie, na wybrzeżach oceanu spokojnego itd.. Wartość wywiezionéj nafty w roku zeszłym wynosiła 35 milionów dolarów, czyli około 70 milionów złr. srebrem, a dołożywszy do tego koszta naczyń, frachtu, assekuracyi, cła itd., dojdzie do 110 mil. złr. sr., z czego na Europę wypadnie zapłacić około 110 mil. złr. sr.

Suma ta wyrównywa prawie wartości produkowanego oleju w Europie. Nie mamy źródeł, z którychby można z pewnością wykazać ilość produkowanego oleju — jednakże można zrobić wykaz przypuszczalny, z którego pokazałoby się, że spotrzebowanie oleju rzepakowego nie dochodzi ilości spotrzebowanéj nafty. Do Anglii np. wprowadza się corocznie około 400.000 kwarterów rzepaku i mniéj więcéj 240.000 centnarów oleju, co razem daje blizko 800.000 centn. oleju; wywozi się zaś z Anglii corocznie koło 170.000 centn. oleju, co odpowiada ilości oleju wytłoczonego w kraju tym z własnego rzepaku. Anglia zużywa znaczną ilość tego produktu. gdyż potrzebuje go do smarowania machin fabrycznych, okrętowych, oraz do taborów na swych kolejach rozległych na 3.200 mil geogr..

Olej wyszedł w znacznéj części z użycia jako materyał oświetlający, ale za to prawie wyłącznie używa się do smarowania machin. Na początku roku 1869 gdy ogromnie zwiększony przywóz nafty, zastał w Europie ogromne zapasy oleju rzepakowego, a skutkiem tego cena centnara na targowiskach północno-niemieckich spadła z 15 na 9 talarów, mniemali wszyscy, że olej rzepakowy skończył swoją karyerę i że tylko umniejszenie produkcyi może ceny utrzymać w takiéj wysokości. że się koszty opłacą.

Wówczas to w Paryżu pewne towarzystwo handlujące olejem (wspierane, jak utrzymywano, kapitałami pewnéj korporacyi duchownéj) posiadało ogromne jego zapasy, a ponieważ nie spodziewano się, ażeby ceny oleju mogły się podnieść, mniemano zatém powszechnie, że zbankrutuje. Tymczasem towarzystwo to nie przestawało robić zakupów, a z wiosną r. 1870 posiadało w swych składach przeszło 400.000 centn. oleju w wartości 9 mil. złr., która to ilość o wiele przewyższa roczną produkcyę Francyi, wynoszącą ćwierć miliona centnarów. Olej nie mógł się pomieścić w składach paryskich i musiano wysłać znaczną ilość do Rouen i innych miast prowincyonalnych. Z podniesienia się raptownego cen oleju w jesieni nie mogło owo towarzystwo skorzystać, gdyż podwyżka nastąpiła podczas oblężenia Paryża. Ceny zaś podniosły się z powodu złych zbiorów rzepaku w całéj Europie, wyjąwszy Węgier, które na tém niezmiernie skorzystały, gdyż zbiór w tym kraju był tak obfity, że

produkcyę oleju ocenić tam można co najmniéj na 600.000 centn.

Podczas oblężenia Paryża wymieniony dom handlowy posiadał w stolicy jeszcze 300.000 centn. oleju. Kiedy zabrakło tłuszczów do potraw, rzucono się do oleju. Posiadacze składu ujrzeli się w możności spieniężenia swych ogromnych zapasów, lecz cena była jeszcze dla nich za niską. Chociaż bowiem za 100 kilogramów notowano 101 franków, to przecież procenty od kapitałów tak dawno wyłożonych na olej, składy, assekuracye pożarły tak wiele pieniędzy, że przy téj cenie zysków nie mieli. Dlatego téż naczelnicy domu, pomimo napierania ze strony rządu i publiczności, mimo że nie wiedzieli o podniesieniu się cen na targach europejskich, uporczywie wstrzymywali się ze sprzedażą, a chociaż część musieli sprzedać, to przecież w $4\frac{1}{2}$ miesiące po obsaczeniu Paryża, towarzystwo posiadało w swych składach jeszcze 200.000 centnarów i odstąpiło przez cały ten czas zaledwie 100.000 centn..

Powyższe fakta okazują, że pomimo napływu ogromnego nafty, olej rzepakowy nie tylko nie spadł w cenie, ale równie jak dawniéj jest poszukiwanym i dobrze płaconym. Przyczyną tego dziwnego zjawiska jest to, że chociaż jako artykuł oświetlający stracił w części swoje znaczenie, to za to użycie jego do smarowania machin znacznie się powiększyło; liczba fabryk używających machin parowych z każdym rokiem wzrasta; kolei i taborów na nich coraz więcéj przybywa, a zatém olej ma jeszcze wielką przyszłość przed sobą i tylko odkrycie innego lepszego i tańszego smarowidła mogłoby go wyrugować z użycia. Niech więc gospodarze nasi sieją jak dotąd bez obawy rzepaki, bo na produkt ten zawsze się znajdzie kupiec.

Targ pieniężny wobec wymagań 1871 roku.

Dzieje ostatnich miesięcy obaliły kilka teoryj ekonomicznych dotąd uważanych za niewzruszone prawdy. Wielka wojna pomiędzy dwoma najpotężniejszemi narodami Europy zaledwie nieznaczny wywarła wpływ na obniżenie wartości publicznych, a pożyczki niesłychanéj dotąd wielkości daleko łatwiéj i prędzéj dadzą się zaciągnąć, aniżeli przed kilku laty.

Giełda wiedeńska żadnéj spółczesnéj wojnie nie przypatrywała się z większą obojętnością jak teraźniejszéj, a zwykła trwożliwość kapitału wcale się uczuć nie dała. Nawet dotknięte bezpośrednio wojną pieniężne targowiska niemieckie i francuskie w najkrytyczniejszych chwilach zachowały usposobienie stałe, dziwnie odbijające od dawniejszéj ich chwiejności.

Wiadomo, że podczas wielkiéj rewolucyi francuskiéj w końcu zeszłego wieku, assygnaty francuskie stopniowo spadały aż do zera, a austryackie banknoty w czasie wojen napoleońskich doszły do tego, że wartość ich imienna zeszła do $\frac{1}{10}$ części; tymczasem w ciągu wojny dopiéro co skończonéj pieniądze papierowe obu mocarstw prowadzących ją prawie bez przerwy stały na równi z monetą brzęczącą.

Podczas rewolucyi w r. 1848 i wojny węgierskiéj 1849 roku austryackie metaliki spadły do jednéj czwartéj swojéj wartości, a nawet w czasie wojny domowéj amerykańskiéj bony Stanów Zjednoczonych miały kurs o połowę niższy aniżeli obecnie; tymczasem papiery niemieckie i pruskie doznały bardzo małego spadku w roku 1870. Stopa procentowa banku angielskiego utrzymywała się niezmiennie od września do lutego na $2\frac{1}{2}\%$, a nawet renta tak ciężko pognębionéj i zubożonéj Francyi, z kursu 75 najwyższego do jakiego doszła w najświetniejszéj epoce cesarstwa, spadła tylko na 50 i utrzymuje się przy tym kursie, pomimo że socyalizm pochwycił ster rządu w Paryżu, a w wielu miastach prowincyonalnych oczekuje tylko przyjaznéj chwili, ażeby to samo uczynić.

Że targ pieniężny europejski nie został sparaliżowanym przez wojnę, a nawet że czynność jego nie zmniejszyła się wiele, przekonają czytelnika następne cyfry.

Pożyczki państwowe zaciągnięte w pierwszym kwartale roku 1871 wynosiły 225 mil. złr. wartości imiennéj, a około 200 rzeczywistéj, a mianowicie zaciągnęły: Związek północno-niemiecki $76\frac{1}{4}$ mil. złr.; Wirtemberg 5 mil.; Turcya 22 mil.; Brazylia 30 mil.; Szwajcarya 6 mil.; włoska prowincya Reggio 5 mil.; Paryż na opłatę kontrybucyi 80 mil. złr.. Pożyczki te prawie wszystkie zaciągnięte zostały na cele wojenne.

Pożyczki na budowę kolei żelaznych zaciągnięte w tymże czasie wyniosły 120 mil. złr. imiennéj, a przeszło 100 mil. rzeczywistéj wartości. Mianowicie w monarchii austryackiéj wypuszczono nowych akcyj za 18·9 mil.; w Niemczech za 67·2 mil.; Rosya pożyczyła w Anglii 27·5 mil.; nakoniec Luizyana 7 mil. złr.. W ostatnich tygodniach ubiegłego kwartału banki emissyjne austryackie zapotrzebowały także pieniędzy na cele przemysłowe, a mianowicie zamierzyły wypuścić 6.000 akcyj banku hipotecznego węgierskiego i 10.000 akcyj kopalni węgla w Rositzu. Daleko jeszcze więcéj pieniędzy na cele wspomnione zapotrzebowały kraje zagraniczne, gdyż w ostatnim kwartale okazała się potrzeba około 200 mil. złr. dla banków i przedsiębierstw przemysłowych i fabryk.

Zliczywszy razem wyżéj wymienione sumy, pokazuje się, iż w przeciągu trzech pierwszych miesięcy roku 1871, zapotrzebowano nie mniéj jak 500 mil. złr. nowych pożyczek, a mianowicie państwa zaciągnęły na cele wojenne 200 mil. złr., koleje zapotrzebowały 100 mil. złr., a przemysł 200 milionów.

Daleko większe jeszcze, a niemal trudne do pojęcia żądania od targowisk pieniężnych austryacko-węgierskich i zagranicznych zapowiadają w bliskiéj przyszłości.

Długi państw i zamorskich osad razem wzięte wynoszą według obliczeń Baxtona przeszło 39 miliardów. Dotąd trzy tylko państwa ustrzedz się pożyczek zdołały, tj. Serbia, Bolivia i Liberya; z pomiędzy nich Serbia ma wkrótce zaciągnąć pożyczkę. Ponieważ wszystkie pożyczki zawierają się głównie w Europie, przeto powyżéj wymieniona suma 225 mil. złr. pożyczek państwowych, okazuje dokładnie o ile zwiększył się dług publiczny wszystkich państw w pierwszym kwartale 1871 r.. Chociażby nawet trwał pokój, to mimo to zostaną zaciągnięte nowe pożyczki, gdyż Niemcy zamierzają zaciągnąć 30 mil., Austrya 60 mil., Węgry 10—15 mil., Egipt 20 mil., prócz tego zamierza pożyczać Holandya, papież, Hiszpania, Włochy, Turcya, Rumunia, Stany argentyńskie, Nowa Zelandya i Luizyana. Nadto skoro tylko Francya uspokoi się, natychmiast musi pomyśleć o pożyczce trzech miliardów na spłacenie kontrybucyi wojennéj, a nakoniec przeprowadzona mimo opozycyi w Stanach Zjednoczonych pożyczka redukcyjna ma wynieść 2.600,000.000 guldenów.

Po mocarstwach idą miasta, które z powodu swéj odpowiedzialności łatwo mogą zaciągać pożyczki i na targowisku pieniężném niepoślednie zajmują miejsce. I tak Wiedeń zamierza pożyczyć 7 mil. złr., Peszt 5 mil., Gradec 3,200.000 złr., daléj Bolonia, Neapol i wiele

miast amerykańskich jak Nowy Jork, Nowy Jersej po 5 mil. złr. itd..

Szybko rozrastające się koleje żelazne wymagają także ogromnych pożyczek, które bądź jako obligi pierwszeństwa, bądź jako akcye pojawią się na targu.

Według ogłoszonego sprawozdania stowarzyszenia banków wiedeńskich, około 30 mil. priorytetów kolei południowéj (Lombardów) jeszcze nie rozprzedano, a już taż sama kolej dla wykupienia obligacyj i uporządkowania interesów zamierza zaciągnąć nową pożyczkę w sumie 40 do 50 mil. złr.. Kolej państwowa zamyśla także o pożyczce; galicyjska myśli wypuścić nowych akcyj za 7 mil. złr., wschodnio-węgierska w Holandyi traktuje o wypuszczenie pożyczki loteryjnéj na 18 mil. złr..

Wkrótce zaciągną nowe pożyczki koleje: przemysko-łupkowska, munkaczo-stryjska, preszowsko-tarnowska, dunajsko-drawska; daléj koleje: Rudolfa, Franciszka-Józefa, Elżbiety, północno-wschodnia węgierska, voralberska, a i inne koleje zmuszone do urządzenia składów towarowych, wymaganiami opinii publicznéj i żądaniem nowego ministra handlu, będą musiały uciec się do zaciągnienia długów.

Banki austryacko-węgierskie, zakłady kredytowe i przemysłowe, przedsiębierstwa żeglugi parowéj, wszystko to jest na drodze zaciągania długów. W Niemczech panuje jeszcze gwałtowniejsza mania zakładania nowych przedsiębierstw. Pohop do tego daje nadzieja zagarnięcia ogromnéj kontrybucyi francuskiéj; pomnieć jednak wypada, że z kontrybucyi téj pochłonęły już część znaczną dotychczasowe koszty wojenne; że przy obrachunkach trzeba będzie niemało zapłacić za koleje i długi zagarniętych prowincyj; że zresztą powszechnie mniemają, że Niemcy nigdy nie zdołają ściągnąć całéj sumy kontrybucyjnéj. Obecne wypadki w Paryżu wykazały, że to łatwo nie pójdzie.

Dziwna rzecz, że szał zaciągania pożyczek i tworzenia nowych przedsiębierstw ogarnia także monarchię austro-węgierską. Mocarstwo to nie spodziewa się z nikąd kontrybucyi wojennéj; owszem część grosza z oszczędności mieszkańców nagromadzonego, pójdzie na zasilenie sum zaciągnąć się mających przez Francyę; niepewność i tymczasowość wciąż paraliżuje to mocarstwo, bo zamęt wewnętrznéj polityki wymaga wciąż odkładanego załatwienia różnych niebezpiecznych i drażliwych spraw domowych. Zresztą już i warunków istnienia dla nowych przedsiębierstw nie staje; w samym Wiedniu jest więcéj banków aniżeli w całych Niemczech (wyjąwszy banków emissyjnych). W pożyczki loteryjne monarchia austro-węgierska jest tak ubłogosławioną, że pod tym względem żadne państwo jéj nie dorówna, a właśnie chcąc się ochronić od tego nadmiaru szczęścia — życzliwe sąsiednie Niemcy kują nową ustawę mającą na celu odmówić wstępu w swoje granice losom pożyczkowym austryackim. Pod względem budowy kolei Austrya doszła do tego punktu, gdzie państwo winno wstrzymać dalsze poręczanie dochodów i tylko zezwalać na budowę linij pobocznych a niezbędnych. Przedsiębierstwa wreszcie przemysłowe nie mają dziś w Austryi ponęty, bo się na nich niejednokrotnie a ciężko sparzono.

Że tak jest, że następuje reakcya w zapatrywaniach się publiczności na szalone gospodarowanie groszem akcyonaryuszów, widać to w opustoszeniu kantorów wekslarskich, w narzucaniu się rozmaitych spekulantów, którzy ogromnemi inseratami usiłują skłonić publiczność do wydobycia funduszów i zasilenia niemi ich kas zgłodniałych. Na giełdzie nie widać nikogo oprócz graczy, ale interesa rzetelne na towary i produkty śpią głęboko, a chęć robienia rzetelnych operacyj i usposobienie do nich upada z każdym dniem coraz bardziéj.

W banku narodowym od 1 stycznia 1871 w porównaniu do pierwszego kwartału roku zeszłego obieg banknotów zmniejszył się o 29 mil. złr., interes eskontowy o 27·6 mil., a zastawniczy o 5 mil. złr.. Kapitały uciekają się obecnie do assygnacyj bankowych wydawanych na krótki termin, których wydawanie powiększyło się w sześciu bankach wiedeńskich od nowego roku o 6·2 mil. złr., ale jest to tylko operacya chwilowa. Zmiany usposobienia także dowodzą papiery lokacyjne, których kurs zupełnie się nie zmienia, chociaż równocześnie papiery spekulacyjne lecą w górę. Ponieważ giełdy lubią wszystko robić na opak zdrowemu rozsądkowi i podczas wojny pędzić effekty w górę — przeto spodziewać się łatwo można, że papiery wyforsowane sztucznie w górę, po ustaleniu pokoju gwałtownie spadać zaczną, a wszystkie okoliczności wskazują, że zwrot ten niepocieszny dla graczy giełdowych niezawodnie wkrótce nastąpi.

(Schönberger's Börsen- und Handels-Bericht.)

Telegrafy kolejowe w Anglii.

Urządzenia telegraficzne uległy wielkim zmianom w Anglii w ciągu roku 1870. Z początkiem tego roku telegrafy angielskie krajowe zostawały w ręku rozmaitych stowarzyszeń prywatnych, które pobierały za depesze wysokie opłaty, obecnie przeszły w ręce rządu, a taryfy są jednostajne i tanie. Jeżeli przejście telegrafów w administracyę rządową było już znacznem ulepszeniem, to zaprowadzenie taryfy taniéj i jednostajnéj było dziełem niepospolitéj doniosłości. Za czasów prywatnych towarzystw telegraficznych, obniżenie taryfy ożywiało już ruch znacznie; jakiż skutek musiał się okazać przy obcięciu linij telegraficznych przez administracyę rządową, gdy nagle przez zniżenie opłaty liczba depesz nagle się powiększyła. W ciągu roku zeszłego dokonano zupełnego odebrania telegrafów na rzecz państwa, a obsługa idzie bardzo porządnie i regularnie. W początkach były pewne zawikłania, ale pochodziły one z wyjątkowych okoliczności. Najprzód służba telegraficzna rządowa miała wielki kłopot w uczynieniu zadość żądaniom publiczności, linij bowiem było za mało, a znajdowały się w ogóle w złym stanie; nadto panowały burze, które mnóstwo słupów telegraficznych na wszystkich prawie liniach pouszkadzały. Przed objęciem telegrafów w administracyę rządową narzekano powszechnie na niedbałe utrzymywanie linij przez towarzystwa prywatne; te jednakowoż pomimo nacisku ze strony rządu wcale nie chciały przychylić się nie tylko na powiększenie linij telegraficznych, ale nawet na najpotrzebniejsze reparacye i ulepszenia wzdragały się robić nakłady. Dlatego też zaraz po objęciu telegrafów przez rząd, za nadejściem burz prawie wszystkie linie, znajdując się w najgorszym stanie, mocno ucierpiały. Stowarzyszenia prywatne otrzymały znaczne wynagrodzenie za odstąpienie telegrafów państwu, chociaż należało je pociągnąć do odpowiedzialności za wszystkie uszkodzenia z ich niedbalstwa wynikłe. Od czasu przejścia telegrafów w administracyę rządową, nie tylko że wyporządzono wszystkie dawne linie, ale nadto założono wiele zupełnie nowych w rozmaitych kierunkach i otwarto bardzo wiele nowych stacyj; tak iż obecnie rozciągają się linie od północnych kończyn Szkocyi aż do wysp angielskich, leżących przy brzegach Bretanii, do tego stopnia, że niemal z każdéj wioski telegrafować można.

Liczba stacyj podwoiła się w ciągu bieżącego roku i znajduje się ich obecnie 3.600 w trzech królestwach W. Brytanii, częścią przy urzędach pocztowych, po części na stacyach kolei żelaznych. Liczba telegramów także się podwoiła, kiedy bowiem w ostatnim tygodniu lutego 1870 roku wynosiła 128.872, już w ostatnim tygodniu lipca tegoż roku, a więc w trzy miesiące później doszła do 234.194. Szkoda iż nie ma dotąd wykazów, jaką zmianę w dochodach sprowadziło obniżenie i ujednostajnienie taryfy. Jeneralny zarząd poczt, któremu podlegają urzędy telegraficzne, miał z początku niemało trudności z publiką, która nierada iż rząd odebrał telegrafy na siebie, początkowo okazywała niechęć i nie szczędziła przygan nowéj administracyi, uprzejmość jednak i pilność urzędników w spełnianiu służby potrafiły ją pogodzić z nowym porządkiem rzeczy. Zarząd poczt dokłada z swéj strony wszelkich starań, ażeby urzędy telegraficzne mogły publiczności stać się tak użytecznemi jak urzędy pocztowe.

Rozmaite wiadomości.

Targowisko wiedeńskie na woły połączoném zostało wprost z północną koleją żelazną, za pośrednictwem odnogi téjże kolei pod Süssenbrunn, która już ukończoną została i w tych dniach będzie oddaną na użytek publiczną.

Konkurs opalania kotłów parowych pod względem oszczędności w paliwie przy wytwarzaniu téjże saméj siły pary ma być urządzonym w Bernie.

Oszustwo na wielką skalę. Przeciwko firmie „Felicitas“ w Bernie zaniesiono aż 141 skarg do policyi pragskiéj.

Płaca czeladzi rzemieślniczéj w Peszcie wzrosła w ciągu lat 30 w następującym stosunku. Czeladnik zarabiał tygodniowo

	w r. 1840:	w r. 1870:
krawiecki	złr. 3·78	10
szewcki	„ 3·15	9
stolarski	„ 4·20	12
tapicerski	„ 4·20	14.

Czas roboczy wynosił w r. 1840 tygodniowo godzin 96, w r. 1870 tylko 72. Wówczas wypadała godzina 4·01, obecnie 14·08. Korzec pszenicy kosztował w Peszcie 7·28, obecnie 11 złr. Funt mięsa 15 kr., obecnie 26 kr.. Gdy więc żywność zdrożała o 50—60% — robota poszła w górę o 200%.

Statystyka rolnicza angielska. Z sprawozdań statystycznych rządowych z r. 1870 wyjmujemy niektóre dane, rzucające światło na stosunki rolne W. Brytanii. W 47 hrabstwach angielskich i szkockich drenowanie jest rozpowszechnione, w 5—6 ukończone zupełnie lub niepotrzebne, w 25 zaś bardzo mało lub nic wcale w tym względzie nie zrobiono. Dwie trzecie hrabstw W. Brytanii kasuje płoty, ażeby zyskać więcéj gruntu pod uprawę i ułatwić zastosowanie pługów parowych, które w 27 hrabstwach na 87 są już w użyciu, naturalnie w dobrach wielkich, tam gdzie wzgórki i skały uprawiać pługiem parowym nie przeszkadzają. Żniwiarki, z wyjątkiem dwóch hrabstw szkockich, są wszędzie rozpowszechnione, również młocarnie, których jednak, co dziwna, w całéj Walii nie używają. Dzierżaw w Anglii, Szkocyi i Walii jest 529.150, z pomiędzy których 286.245 nie obejmuje 20 akrów przestrzeni. Wszystkie te jednak zajmują tylko $^1/_9$ część powierzchni gruntów uprawnych. Od 20—100 akrów jest 148.130 dzierżaw, zaś nad 100 akrów jest dzierżaw 18%, ale za to zajmują 0·65 powierzchni uprawnéj. Drobni dzierżawcy przeważnie zajmują się hodowaniem bydła, więksi owczarstwem. Liczba koni wynosi w Anglii na 100 akrów roli 4·2, w Walii 4·6, w Szkocyi 3·9.

Opodatkowanie miejscowe gmin miejskich i wiejskich w Anglii. Według sprawozdań przedłożonych parlamentowi gminy miejskie i wiejskie w Anglii płacą ogromne podatki na opędzenie potrzeb miejscowych. W saméj Anglii i Walii miały one rocznego dochodu z podatków na siebie nałożonych 35,250.000 funt. szterl. (przeszło 400 milionów złr. w. a.). Tę ogromną sumę otrzymywano z 16 mil. funt. szt. podatków stałych, 4½ mil. z miejscowych poborów niestałych, 9 mil. z dochodów własności gminnych, 5½ miliona z pożyczek, a 1½ mil. rząd dopłacał. Poborem i zarządem podatków zatrudnia się nadzwyczaj wielka osób, sprawujących rozmaite kategorye urzędów, których jest aż dwadzieścia. Są tu miejscowe zwierzchności, komisye, zarządy, magistraty, urzędy parafialne itd.. Liczne te władze zostają z sobą w ciągłém nieporozumieniu, a ztąd panuje niezmierne zamięszanie. Ponieważ terminy opłat i sposób poboru podatków są prawie wszędzie odmienne, przeto ani obliczenie, ani kontrola jest niemożebną. Ze sprawozdania okazuje się, że miasta fabryczne w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu ogromnie wzrosły, podatki miejscowe bowiem zwiększyły się w nich o 8½ mil. funt. szt., opłacają je głównie cztery hrabstwa najwięcéj miast liczące, tj. Lancaster, West-Riding w Yorkshire, Middlesex i Surrej, te bowiem płacą 58% podatków opłacanych przez resztę miast Anglii i Walii.

Wodociągi w Anglii. Z powodu klęsk jakich ludność Londynu dla braku wody, podczas cholery 1866 roku doznała, rząd wyznaczył komisyę, któraby złemu zaradziła a miasto zaopatrzyła zdrową wodą. Do owéj epoki dostarczały wody stolicy prywatne towarzystwa, biorąc ją z Tamizy oraz rzeczek pomniejszych i oczyszczając przez filtry, ale woda, chociaż filtrowana, okazała się niezdrową. Komisya badała czyby nie można z odleglejszych miejsc wody sprowadzić, lecz okazało się, że to kosztowałoby przeszło 11 mil. funt. szterl. (około 137 mil. złr. w. a.), postanowiono zatém zabronić wpuszczania nieczystości do Tamizy — kanały zamknąć, z kloak odwonione nieczystości wywozić w beczkach do zakładów pudrety, a każdy dom czystą i filtrowaną wodą z Tamizy zaopatrywać. Odtąd w miejsce prywatnych stowarzyszeń obejmie rząd administracyę wodociągów, a ilość wody mającéj się miastu dostarczać, obliczono tak, iżby wystarczyła, choćby ludność stolicy podwoiła się. Zaprowadzenie wodociągów w Swansea, mieście posiadającym huty miedziane i arszenikowe, z którego dymy szkodliwe niszczyły nie tylko wegetacyę, ale ogromnie zwiększały śmiertelność, wydało najzbawienniejsze skutki. Rezerwoary miejskie zawierają tam tak wiele wody, że nie braknie jéj choćby przez 4 miesiące kropla dészczu nie spadła. Wodę sprowadzono o 6 mil, i zaopatrzono nią 7.000 domów, a chociaż koszta były wielkie, nie wypada nawet 1 funt szterling opłaty z jednego domu rocznie. Śmiertelność ogromnie się zmniejszyła i doszła do normalnéj cyfry. Korzyść z zaprowadzenia wodociągów po domach jest tak wielką, zmniejszenie śmiertelności i bezpieczeństwo w razie pożaru tak znakomite, że wszystkie miasta angielskie, nieposiadające dotąd wodociągów, jak najspieszniéj takowe u siebie zaprowadzają.

Pługi angielskie. Jedna z największych fabryk pługów w Ipswich, odbyła niedawno ścisłe dochodzenia pod względem różnicy co do stopnia natężenia siły pociągowéj przy oraniu pługami koleśnemi i bezkoleśnemi. Pług koleśny chociaż ważył o pół centnara więcéj od bezkoleśnego,

wymagał o centnar mniéj siły pociągowéj; w ogóle próba wypadła na korzyść lżej chodzących, ale najwybitniejsza różnica zachodzi pomiędzy podwójnym a pojedynczym płu-giem. Podczas prób robionych w Peterborough okazało się, że w ciężkim gruncie pług podwójny Ransomsa potrzebował pociągowéj siły 620 funtów, Howarda 649, Fowlera 720 funtów, gdy tymczasem pług zwyczajny w tymże samym gruncie zużywał 426 funtów siły. W lekkich gruntach trzy wymienione pługi zużyły 445, 463 i 462 funty siły pociągowéj; zwyczajny pług 318 funtów. W obu razach trzy pary koni i dwa pługi tę samą wykonywują pracę co cztery pary koni i cztery pługi. Zdaje się, iż próby te przemawiające cyframi za pługiem podwójnym wkrótce go upowszechnią w rolnictwie.

Smarowanie skóry tłuszczem czy to w uprzęży, czy na obuwiu odbywa się u nas całkiem przeciwnie, aniżeli robić wypada. Powszechnie panuje mniemanie, że skórę suchą należy smarować tłuszczem, tymczasem zwyczaj ten jest bardzo naganny, bo właśnie trzeba skórę nacierać wtenczas, kiedy jest wilgotną, gdyż w skórze zeschłéj są pory ściągnięte i dlatego łatwo tłuszczu nie wciągają. Skóra zaś wilgotna nierównie prędzéj przyjmuje tłustość. Nie należy także gorącym olejem smarować, bo skóra kruszeje od gorąca, które włókna ściąga. Nacieranie podeszwy tłuszczem i posypywanie jéj piaskiem, jak to dla nadania jéj mocy niektórzy robić zwykli, jest wcale niepraktyczném, gdyż gładka i twarda podeszwa nie przyjmuje tłustości, wyjąwszy jeżeli szewc odwróci ją na lewą stronę, która jako nie zbita i porowata łatwo nasiąka tłuszczem. Wywracanie podeszwy ma swoje zalety: jeżeli bowiem szewc odwróci ją na prawą stronę, to po starciu twardéj warstewki wierzchniéj, podeszwa nadzwyczaj prędko zużywa się — przeciwnie, jeżeli skórę odwróci się na lewą stronę, można ją napoić tłuszczem, posypać piaskiem lub opiłkami żelaznemi, a dodatki te ją wzmocnią; gdy nawet już się schodzi, to jeszcze pozostaje warstewka twarda stanowiąca powierzchnię prawéj strony, która jest teraz wewnątrz. Najlepsze skóry otrzymuje się z karku bydlęcia, skórę tylko należy odwrócić na lewą stronę i napuścić woskiem, podeszwa taka oprócz mocy jest w lecie chłodniejszą, a cieplejszą w zimie.

Krętarstwa giełdowe w Berlinie. W ostatnich dniach cały Berlin zajmowała sztuczka, jaką publiczności wypłatały domy bankierskie synów Rotschilda i Hansemann Miquel, w ogłoszeniach subskrybcyi na pożyczkę miejską Nowego Jorku, każąc sobie płacić zamiast banknotami — złotem. Cała ta dowcipna operacyjka odbyła się w ten sposób, że w zaproszeniach do subskrybcyi użyto zwyczajem niemieckim oryginalnego angielskiego wyrażenia „Dollars currency“. Ponieważ w Prusach brzęczącą monetę nazywają kurantem, rozumiano więc powszechnie, że trzeba płacić kurantem, a więc złotem; tymczasem w Ameryce wyrażenie „currency“ znaczy banknoty. Małe to nieporozumienie kosztowało podpisujących po 14 talarów na każdéj akcyi, a szczęśliwi przedsiębiercy oprócz procentów i kosztów, otrzymanych od pożyczającego miasta, zyskali na 3 milionach dolarów tylko 420.000 talarów różnicy na złocie. Wydali zaś na tę spekulacyjkę zaledwie 25 talarów zapłaconych za ogłoszenia. Naturalnie że dobry przykład dany przez wymienione domy znalazł naśladowców. PP. Seligmann i Stattheimer w Frankfurcie nad Menem i Warschauer w Berlinie ogłosili w początkach maja b. r. pożyczkę miasta Nowy Jersej (za opłatą inseratu 22 talarów) następnym prospektem: „Miasto Nowy Jersej zaciąga pożyczkę 2½ mil. dolarów na własne potrzeby. Procenty i spłata obligacyj odbywać się będzie w Nowym Jorku u agentów publicznych w nominalnéj wartości, w walucie Stanów Zjednoczonych zastrzeżonéj ustawą. Z ogólnéj sumy pożyczki millon dolarów nominalnéj wartości, wypuszczony zostanie w Berlinie po kursie 95¼, w Frankfurcie po 94½ (w wymienionych domach bankierskich).“ Agio od złota płaci się w banknotach amerykańskich 11¼%. Złoty dolar kosztuje 1 tal. 12⅔ sgr., więc dolar *currency* wypada 1 tal. 8 sgr. Zamiast téj kwoty bankierzy kazali sobie zapłacić po 4½ sgr. na talarze więcéj. Gdyby wzięli tyle co się istotnie należało, wypadałoby zapłacić 120 tal. 19½ sgr. za obligacyę, tymczasem panowie ci pobrali po 134 tal. 28 sgr., wzięli więc 14 tal. 8½ sgr. więcéj, niż należało i zarobili na milionie talarów ni mniéj ni więcéj jak 142.833 tal.; Oto interes!!

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 20 maja.

Ceny zboża na wielkich targach ulegają teraz ciągłemu falowaniu, w miarę jak dochodzą wiadomości o pogodzie mniéj lub więcéj polom sprzyjającéj, o widokach na nowe zbiory, lub téż o poprawieniu się cen na obcych targowiskach. W tym tygodniu pewne polepszenie na targach angielskich spowodowało podwyżkę na stałym lądzie; mianowicie w Prusach (od 1 do 2 sgr. na szeflu pszenicy i żyta), co i na nasz plac oddziałać nie omieszkało. Przyczyny jednak zwyżki nie można szukać w uskarżaniach się, jakie z naszéj prowincyi dochodzą o szkodach w polu w skutek zimna, zkądinąd bowiem przeważają pomyślne wiadomości i Niemcy powtarzają ciągle: *Mai kalt und nass füllt Scheuer und Fass.* Ofiarowanie zresztą ciągle jest o wiele większe od żądania, a o odbiorców, szczególnie téż na średnie ziarna, bardzo trudno. Wielkie wszędzie zapasy nie dają nadziei, aby stosunek ten się zmienił, a ci z naszych obywateli, którzy się jeszcze ze sprzedażą wstrzymują, oczekując lepszych konjunktur, łacno zawieść się mogą.

Na rzepak stagnacya trwa ciągle. Kupcy po terminowe zakupy prawie wcale się dotąd nie zgłaszają; spekulacya rachując na obfite zbiory tego produktu, trzyma się w przezornéj rezerwie, i w takim stanie rzeczy znacznéj zniżki spodziewać się można. Wobec zatém zupełnego braku kupców, żadnéj stałéj ceny nań nie ma, tak dalece iż brak zupełnie notowań na rzepak.

Wczoraj na Kleparzu z powodu onegdajszego święta dowóz niewielki, a że brakowało wyborowego ziarna, więc i ceny tylko średnie płacono, mianowicie za pszenicę złr. 11—12; żyto złr. 6·80—7·10; owies złr. 4—4·30; jęczmień złr. 5·50—6.

Wrocław 17 maja.

Pszenica za 85 f. cł. —82——91——95— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł 57—62——64 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 47——52——54 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 35—37 sgr.. *Kukurudza* za centn. — — — — — tal. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — — — — tal.. *Rzepik* za 150 f. cł. wrześ. paźdź. — tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — sgr. *Groch* za 200 fnt. — — — — tal.. *Groch pastewny* za 90 fnt. — sgr.. *Oléi rzepakowy* za centn. —— tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 15⁶⁄₁₀ tal..

Szczecin 17 maja.

Pszenica za 2000 funt. 57—65—69—75—79—82 tal. *Żyto* za 2000 fn. —49—52— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. —45—48½ tal.. *Owies* za 2000 funt. — 45——49½— tal.. *Groch* za 2000 funt. — — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. cł. — — tal. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 16⅝ tal..

Oświęcim 17 maja.

Na dzisiejszym targu było wołów 1120, sprzedano 980, pozostało niesprzedanych 140, które pójdą do Wiednia. Płacono za centnar wagi wiedeńskiéj złr. 32 do 33.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 13 do 19 Maja 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		13	15	16	17	18	19	od	Procent ubiegły
						Maja.							do d. 20
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	59.25	59.25	59.30	59.40		59.40	w. a. 5000	11.08
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.95	68.95	68.95	69.—		69.05	„ 5000	81.08
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	97.25	97.30	97.25	97.50		97.20	„ 5000	10.56
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	109.25	109.25	109.25	109.75		109.75	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	125.30	126.—	125.50	125.50		125.—	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.90	74.70	74.80	74.80		74.80	w. a. 5000	12.47
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	107.30	107.45	107.40	107.20		107.20	„ 3000	57.92
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	73.—	73.—	74.50	74.50		74.50	w. a. 5000	77.78
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	82.50	82.50	83.—	83.—		83.—	„ 5000	97.22
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	88.25	88.50	88.50	88.50		88.75	„ 5000	115.83
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.25	88.25	88.50	88.50		89.25	„ 5000	65.83
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	242.—	243.25	243.75	242.80		241.—	25 sztuk	48.26
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	—.—	—.—	85 50	85.—		90.—	25	38.61
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	60.—	60.75	60.—	60.—		59.75	25 „	138.61
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	164.—	164.—	164.—	164.75		166.—	25 „	96.53
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	111.—	111.—	111.—	111.—		111.75	25 „	38.61
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	70.—	70.—	70.—	70.—		70. -	25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—	—.	—		—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	118.50	120.50	123.—	122.—		122.—	25 „	48.26
„ 200 —	160	Styczeń	—	5	Handlowego „	97.—	140.50	142.—	144.75		144.—	25 „	64.72
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	752.—	751.—	759.—	759.—		763.—	5 „	57.92
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	280.50	280.30	280.20	280.—		279.40	25 „	77.22
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	106.—	106.—	107.50	107.50		106.—	25 „	38.61
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	107.75	107.25	107.—	107.50		107.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	223.—	223.50	223.25	223.—		222.50	25 sztuk	101.35
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2252—	2257—	2260—	2258—		2257—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	202.50	202.75	202.25	202.—		202.—	25 „	96.53
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	262.25	261.50	261.—	260.50		257.75	25 „	101.35
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	97.—	97.50	97.50	97.25		97.50	25 „	57.42
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	174.75	174.50	174 —	173.75		173.50	25 „	13.19
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	179.80	178.70	176.60	176.75		175.80	25 „	138.19
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	421.50	421.50	421.50	421.50		421.—	10 „	38.61
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	94.25	94.—	93.50	93.50		93.50	w. a. 3000	40.88
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	96.90	96.90	96.90	96.90		96.90	„ 5000	34.03
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	105.—	105.—	105.—	105.—		105.—	„ 3000	57.92
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	90.—	90.—	89.90	89.90		89.90	„ 5000	96.53
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	79.25	79.25	79.30	79.30		79.30	„ 3000	7.12
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	90.80	90.80	90.80	90.80		90.80	„ 5000	13.19
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	83.70	83.70	83.25	83.25		83.50	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	139.25	139.25	139.25	139.—		139.—	„ 5000	32.92
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	135.—	135.—	134.75	135.—		135.—	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.50	74.25	74.—	74.25		74.25	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	89.—	89.—	88.75	88.75		89.—	„	
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—		70.—	25 sztuk	38.61
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	118.—	118.—	118.—	118.—		118.50	25 „	48.26
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	162.25	162.75	163.—	164.—		162.75	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	184.—	184.—	184.—	184.—		183.75	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	122.25	122.25	122.25	122.25		122.—	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.88	5.88	5.88	5.88		5.88	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.88	9.88	9.88	9.87		9.88	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.02	10.02	10.02	10.02		10.02	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.50	74.50	74.50	74.50		74.50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	87.75	87.75	87 75	87.75		87.75	w. a. 5000	65.83
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	72.75	72.75	72.75	73.25		73.25	„ 5000	77.78
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	82.75	82.75	82.75	82.75		82.75	„ 5000	97.22
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	69.25	69.50	69.50	69.75			25 sztuk	38.61
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	119.—	119.—	119.50	120.50			25 „	48.26
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	73.40	73.75	74.—	74.25			w. a. 5000	77.78
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.—	83.—	83.—	83.25			„ 5000	97.22
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	88.40	88.50	88.75	89.—			„ 5000	65.83
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.95	72.85	72.84	72.83			Rs. 100	$187\frac{5}{9}$
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	89.19	89.08	89 07	89.22			„ 100	164—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	88.27	88.25	88.23	88.22			„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.90	87.83	87.83	87.83			„ 100	$205\frac{4}{9}$

Sobota godz. 12 min. 35 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 278.30 Lombardy 174.30, Losy z r. 1860 97.25 Losy z roku 1864, 125.25 Akcye Franko-austr. 111.75 Napoleony 9.93 Akc. kol. Kar. Ludw. 257.—, Akc. kol. Lwow. Czern. 173.50 Akc. kol. półn. wschodniej 162.— Akcye bank. 766. Akc. bank. związkowego 107.— Akc. bank. jen. 91.25 Renta w sreb. 69.— Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku — .— Akc kol. rządowéj — .— Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie — .— Akc. kol. półn. — . Tramway — .— Akc, banku budowy —.— Akc. kol. wschod. — — Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc, banku anglo-węgier. — —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.